

**Tomasz Kargol**(Uniwersytet Jagielloński, Polska)  
ORCID: 0000-0002-7195-6638

## Między Sławutą a Tarnowem. Podróże współpracowników i administratorów dóbr wołyńskich i ukraińskich ks. Hieronima Sanguszki na przełomie XVIII i XIX wieku

Artykuł przedstawia podróże współpracowników i oficjalistów ks. Hieronima Sanguszki na Wołyń i Ukrainie na przełomie XVIII i XIX w. Odbywali oni regularne wyjazdy w interesach ekonomicznych Sanguszków m.in. do miejscowości Sławuta, Antoniny, Białogródka i Zasław na Wołyń, Ilińce i Czerkasy na Ukrainie, stolic guberni (Żytomierz, Kijów i Kamieniec Podolski), miast handlowych (Berdyczów i Dubno). Najbliżsi współpracownicy ks. Hieronima Sanguszki, jak Antoni Pruszyński i Franciszek Mikoszewski, w sprawach rodzinno-majątkowych Sanguszków wyjeżdżali poza granice Rosji, do Galicji, gdzie ks. Hieronim Sanguszko posiadał kolejne dobra (Tarnów).

**Słowa kluczowe:** podróże, Sanguszkowie, ks. Hieronim Sanguszko, Antoni Pruszyński, Galicja

W drugiej połowie XVIII stulecia magnacki ród Sanguszków reprezentowany był przez trzech synów Pawła Karola Sanguszki (1680–1750) i jego trzeciej żony, Barbary z Duninów (1718–1791): Józefa Paulina (1740–1781), Janusza Modesta (1749–1806) i Hieronima Janusza (1743–1812)<sup>1</sup>. Każdy z nich posiadał część dziedzictwa ojca. Józefowi Paulinowi przypadły dobra lubartowskie. Janusz Modest odziedziczył dobra zasławskie<sup>2</sup>, a po śmierci Jó-

<sup>1</sup> Sanguszko Hieronim Janusz, książę (1743–1812), ostatni wojewoda wołyński, generał wojsk koronnych i litewskich, a następnie rosyjskich. Zob. E. Orman, *Sanguszko Hieronim Janusz, książę (1743–1812), ostatni wojewoda wołyński, generał wojsk kor. i lit., następnie rosyjskich*, w: *Polski słownik biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/hieronim-janusz-sanguszko> [dostęp 8.02.2021].

<sup>2</sup> Zasław – miasto na Wołyń, siedziba powiatu, po III rozbiórce Polski, krótko, bo do 1797 r., był stolicą guberni, którą potem przeniesiono do Żytomierza. Właścicielem dóbr zasławskich na przełomie XVIII w. był ks. Janusz Modest Sanguszko, a potem jego syn Karol. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIV, s. 443–447.

zefa Paulina dobra lubartowskie. Hieronim Sanguszko dysponował rozległymi majątkami w granicach Rzeczypospolitej, a od 1793 r. w Rosji oraz zaboru austriackiego<sup>3</sup>. Pod względem administracyjnym i geograficznym majątki ks. Hieronima Sanguszki podzielić można na: galicyjskie – hrabstwo tarnowskie<sup>4</sup>, wołyńskie – klucz sławucki<sup>5</sup>, antoniński<sup>6</sup> i białogródcki<sup>7</sup>, ukraińskie – dobra ilinieckie<sup>8</sup> oraz dzierzawione starostwo czerkaskie<sup>9</sup>. Klucz antoniński ks. Hieronim Sanguszko odziedziczył po śmierci matki w 1791 r., a następnie w 1798 r. przekazał je swojemu synowi ks. Eustachowi i jego małżonce, ks. Klementynie z Czartoryskich. Młoda para zamieszkała w Antoninach, a ks. Eustachy rozpoczął budowę nowego pałacu<sup>10</sup>. W każdym kompleksie dóbr było miasto będące jego stolicą administracyjną i gospodarczą. W nich też zlokalizowane były rezydencje właścicieli. W Galicji były to Tarnów i Gumniska, na Wołyniu Sławuta

<sup>3</sup> T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 370–371.

<sup>4</sup> W 1774 r. Hieronim Sanguszko otrzymał hrabstwo tarnowskie obejmujące miasto, 4 przedmieścia i 37 wsi. W Tarnowie Hieronim Sanguszko posiadał pałac będący siedzibą rodu. W 1799 r. rozpoczęła się w podtarnowskich Gumniskach budowa nowego pałacu w stylu klasycystycznym, a po jego ukończeniu dobra tarnowskie z pałacem w Gumniskach stały się gniazdem rodowym Sanguszków. Zob. A. Niedojadło, *Hrabstwo tarnowskie w XVII i XVIII w.*, Tuchów 2011, s. 54.

<sup>5</sup> Sławuta – miasto na Wołyniu, w posiadanie Sanguszków przeszło w pierwszej połowie XVIII w., a od lat 80. stała się ich główną rezydencją. Ks. Hieronim Sanguszko rozpoczął wówczas budowę nowego pałacu. Sławuta była stolicą dużego kompleksu dóbr ziemskich (klucz sławucki), obejmujących folwarki: Ułaszanówka, Peremysl, Waczów, Janoszówka, Żuków, Puzyrki, Dżaków, Mirutyn, Zubowszczyzna, Siomaki, Maraczówka, Chorowiec, Baczmanówka, Kurczyk, Romanów, Mińkowce, Cwietocha, Barbarówka, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (SGKP), t. X, s. 794; W. Berkowski, *Sławuta jako rezydencja książąt Sanguszków*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzelane”, t. II: *Twierdze kresowe Rzeczypospolitej od końca w. XVIII do początku w. XX*, Zamość 2004, s. 100–102.

<sup>6</sup> Antoniny – miejscowość na Wołyniu, pałac w Antoninach pełnił funkcję letniej rezydencji. J. Marszałska, *Biblioteka i archiwum Sanguszków: zarys dziejów*, Tarnów 2000, s. 104.

<sup>7</sup> Białogródka – miasteczko w południowej części powiatu zasławskiego. Dobra białogródckie tworzyły oddzielny wydział dóbr sławuckich i obejmowały folwarki: Białogródka, Bieleżyńce, Pokoszczówka, Kornica, Dworzec, Teleżyńce, Podlisce, Kropiwna, Piłki, Czyżówka, Bisówka, Sosnówka, Siniutki, Suchożyńce, Chrestówka, Tarnawka, Kuźmińce, Polachowa, Romanów, Smorszczki, Krzyworudka, Waśkowczyki, Kuczmanówka, Trusiówka.

<sup>8</sup> Ilińce – miasto w powiecie lipowickim na Ukrainie.

<sup>9</sup> Czerkasy – miasto powiatowe na Ukrainie. W świetle taryfy podatku podymnego z 1775 r. starostwo czerkaskie składało się z klucza czerkaskiego (miasto Czerkasy i 5 wsi), klucza białozorskiego (miasta Białozor i 6 wsi), klucza łomowackiego (miasto Łomowate i 6 wsi). Czerkasy słynęły z hodowli koni, których stado przeniesiono do Sławuty. Zob. *Taryfa podatku podymnego powiatu kijowskiego 1775 roku*, oprac. Konrad Rzemieniecki, wstęp na język ukraiński przetłumaczył Eugeniusz Czerniecki, Biała Cerkiew 2018, s. 39–40.

<sup>10</sup> J. Długosz, *Klementyna Maria Teresa Sanguszkowa (z domu Czartoryska)*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/klementyna-sanguszkowa-z-czartoryskich-1780-1852-filantropka> [dostęp 15.01.2021].

i Antoniny oraz Zaslów, a na Ukrainie Ilińce. Ks. Hieronim Sanguszko był też właścicielem pałacu w Warszawie. Wspomniane miasta i rezydencje wytyczały szlak podróży samego ks. Hieronima, jak i jego współpracowników. Najważniejszym kierunkiem były podróże między dobrami tarnowskimi a wołyńskimi (Sławuta i Antoniny)<sup>11</sup>.

Artykuł jest przyczynkiem do studiów nad podróżowaniem w epoce staropolskiej. Problematyka zagranicznych wyjazdów przedstawicieli polskiej arystokracji w literaturze historycznej jest już szeroko omówiona. W ostatnich latach powstało szereg prac na temat wyjazdów edukacyjnych<sup>12</sup>, Grand Tour<sup>13</sup>, podróży arystokratek<sup>14</sup>, społecznego aspektu podróżowania<sup>15</sup>, ponadto podjęto edycje źródeł<sup>16</sup>. Zainteresowaniem badaczy w mniejszym stopniu cieszyły się wojaże zarządców dóbr. Bohaterami niniejszego artykułu nie są arystokraci, ale ich współpracownicy i pełnomocnicy, a tym samym tekst odnosi się więc do kolejnego nurtu badań nad społeczeństwem staropolskim, czyli relacjami klientelnymi, współzależnościami między magnatem/arystokratą a jego współpracownikami i oficjalistami<sup>17</sup>.

<sup>11</sup> W literaturze brak jest prac o podróżach ks. Hieronima Sanguszki, ukazał się natomiast artykuł o wyjazdach jego brata Janusza Modesta. Zob. A. Jakuboszczak, *O zagranicznych podróżach Janusza Modesta Sanguszki*, w: *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. Agata Roćko, Warszawa 2014, s. 67–80.

<sup>12</sup> D. Żołądz-Strzelczyk, *O przedsięwzięciu peregrynacyjnej. Edukacyjne wojaże szlachty w Rzeczypospolitej w świetle instrukcji podróżnych*, Warszawa 2020.

<sup>13</sup> *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. Agata Roćko, Warszawa 2014.

<sup>14</sup> M. E. Kowalczyk, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2019.

<sup>15</sup> *Samotrzcę, w kompanii czy orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012.

<sup>16</sup> Książki z cyklu *Peregrinationes Sarmatarum*: t. I: Jakub Lanhaus, *Opis podróży. Itinerarium (1768–1769)*, Kraków 2014, t. II: Remigii Zawadzki, *Diarium itinieris Romam (1750)/Diariusz podróży do Rzymu (1750)*, z rękopisu odczytał i oprac. Marian Chachaj, Kraków 2015, t. III: Franciszek Ksawery Bohusz, *Dziennik podróży*, wstęp i oprac. Filip Wolański, Kraków 2014, t. IV: *Staropolskie podróżowanie*, red. Bogdan Rok i Filip Wolański, Kraków 2016, t. V: Stanisław Kleczewski, *Itinerarium Romanum (1750)/ Podróż rzymska (1750)*, oprac. Marian Chachaj i Bogdan Rok, Kraków 2016, t. VI: Symforiani Arakielowicz, *Itinerarium Romanum (1723)/Podróż rzymska (1723)*, wstęp i oprac. Bogdan Rok, tłum. Dariusz Piwowarczyk, Kraków 2016, t. VII: *Europejskie drogi staropolskich peregrynantów. Relacje Teofila Szemberga, Protazego Neveraniego i Franciszka Bielińskiego*, red. Bogdan Rok i Filip Wolański, Kraków 2019.

<sup>17</sup> Więcej zob. A. Mączak, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 1994; D. Bąkowski-Kois, *Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej. Studium z historii mentalności*, Kraków 2005; K. Kuras, *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*, Kraków 2010; B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientelnych w czasach saskich*, Warszawa 2020; *Jaśnie Oświeconej Pani najniższym sługą. Listy generalnego plenipotenty Stanisława Karwowskiego do kasztelanowej krakowskiej Izabeli Branickiej z lat 1771–1788*, z oryginalnych rękopisów odczytał, wstępem i objaśnieniami opatrzył Krzysztof Syta, Toruń 2020.

Celem artykułu jest omówienie podróży współpracowników i oficjalistów ks. Hieronima Sanguszki na przełomie XVIII i XIX stulecia, ale wyłącznie związanych z majątkami położonymi na Wołyniu i Ukrainie. Szczególny nacisk położono na ich podróż do Galicji. Zabór austriacki ukazany jest więc z perspektywy przybyszów z „Ziem Zabrzanych”. W artykule pominięto działalność i mobilność administratorów i współpracowników ks. Hieronima Sanguszki związanych z jego dobrami położnymi w zaborze austriackim. Artykuł składa się więc z dwóch części. W pierwszej omówiono wyjazdy w obrębie Rzeczypospolitej Obojga Narodów i Rosji po 1793 r. Druga część poświęcona została podróżom do Galicji i Księstwa Warszawskiego.

Pod względem chronologicznym artykuł obejmuje czasokres od lat 90. XVIII stulecia do roku 1810. Na ten czas przypadły kluczowe wydarzenia: II oraz III rozbiór Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a także powstanie Księstwa Warszawskiego. Wydarzenia te miały istotny wpływ na wojaże przedstawicieli rodziny Sanguszków oraz ich współpracowników. Dobra Sanguszków znajdujące się do I rozbioru Polski w jednym organizmie państwowym zostały następnie rozdzielone granicznymi kordonami.

Podstawą źródłową są listy pisane do ks. Hieronima Sanguszki przez jego współpracowników i administratorów dóbr: Antoniego Pruszyńskiego<sup>18</sup>, Franciszka Mikoszewskiego<sup>19</sup>, Feliksa Wiercińskiego<sup>20</sup>, Piotrowskiego<sup>21</sup>, Cichowskiego<sup>22</sup> oraz Baranowskiego<sup>23</sup>. Materiały te znajdują się w zespole Sanguszków przechowywanym w Archiwum Narodowym w Krakowie, w części określonej jako teki arabskie<sup>24</sup>. Łącznie wykorzystano 116 listów Pruszyńskie-

---

<sup>18</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Archiwum Sanguszków (ASang.), teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych; teka 275, plik 3, X. Hieronim. 1808–1809. Listy p. Antoniego Pruszyńskiego w różnych sprawach majątkowych i działu hr. Włodzimierza Potockiego, zięcia xięcia; teka 380, plik 18, X. Hieronim, wojewoda wołyński. 1802. List An. Pruszyńskiego do Xięcia w różnych interesach majątkowych pisany.

<sup>19</sup> ANK, ASang., teka 240, plik 3, X. Hieronim. 1780–1797. Listy od Mikoszewskiego; teka 274, plik 11, X. Hieronim. 1796–1806. Listy Piotrowskiego z Iliniec i Mikoszewskiego z Trusiłówki.

<sup>20</sup> ANK, ASang., teka 240, plik 9, X. Hieronim, wojewoda wołyński. 1794–1797. Listy Wiercińskiego w interesach majątkowych dóbr sławuckich; teka 273, plik 6, X. Hieronim. 1792–1798. Listy różnych osób w różnych interesach.

<sup>21</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 11, X. Hieronim. 1796–1806. Listy Piotrowskiego z Iliniec i Mikoszewskiego z Trusiłówki.

<sup>22</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 3, X. Hieronim. 1793–1802. Listy Wiercińskiego, Wojtkiewicza, Zielińskiego i innych.

<sup>23</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 9, X. Hieronim, Listy z Iliniec w sprawach majątkowych i publicznych interesach prawnych.

<sup>24</sup> Więcej na temat dziejów archiwum Sanguszków w XVIII w. zob. K. Syta, *Archiwa magnackie w XVIII wieku. Studium kultury kancelaryjno-archiwalnej*, Toruń 2010, s. 244–246.

go z lat 1798–1809 (w tym 18 listów z Tarnowa, 5 z Krakowa, 3 z Lwowa, 1 z Wiednia i 1 z Warszawy), 22 listy Wiercińskiego z lat 1793–1805 (wszystkie z zaboru rosyjskiego), 12 listów Baranowskiego (wszystkie z Iliniec z lat 1796–1797), 11 listów Mikoszewskiego (w tym 1 z Tarnowa i 1 z pobliskich Gumnisk), 7 listów Cichowskiego (wszystkie z zaboru rosyjskiego z lat 1799–1804), 1 list Piotrowskiego (z Iliniec z 1806 r.). Korespondencja ta została uzupełniona listami samego ks. Hieronima Sanguszki. Źródła epistolarne są cennym materiałem do badań nad funkcjonowaniem gospodarki latyfundiальной, organizacji dóbr ziemskich i dworu magnackiego/arystokratycznego oraz mentalności szlachty. W niniejszym artykule listy zostały wykorzystane w badaniach nad podróżowaniem.

Współpracownicy, administratorzy dóbr oraz oficjaliści tworzyli zróżnicowaną grupę społeczną. Na jej szczycie stali pełnomocnicy i komisarze, czyli zarządcy (kontrolerzy, kasjerzy) całych kompleksów dóbr, a więc najbliżsi współpracownicy arystokratów. W zaborze rosyjskim generalnym plenipotentem („generalny rząd ekonomiczny”) był Jerzy Wojtkiewicz, ale został pozbawiony tej funkcji.

W przypadku grona współpracowników i administratorów ks. Hieronima wyróżniała się postać Antoniego Pruszyńskiego. Był on szambelanem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Z Sanguszkami łączyły go więzy rodzinne, ekonomiczne, majątkowe. Był on szwagrem ks. Hieronima (siostra Pruszyńskiego Anna była czwartą żoną ks. Hieronima), podróżował z jego najbliższą rodziną, żoną i dziećmi. Czytał, za zgodą zapewne adresatki, listy ks. Hieronima do żony Anny. Reprezentował księcia w sprawach prawno-majątkowych i rodzinnych. Ustanawiał plenipotentów w Kijowie i Petersburgu, kontrolował pracę komisarzy poszczególnych dóbr. Doradzał w sprawach prawno-majątkowych, np. w 1803 r. proponował odsprzedanie praw do starostwa czerkaskiego Sewerynowi Potockiemu<sup>25</sup>.

Pruszyński reprezentował również interesy dzieci ks. Hieronima, zwłaszcza Tekli Sanguszkówny, która poślubiła Włodzimierza Potockiego. W 1809 r. Pruszyński przechowywał kosztowności Włodzimierza i Tekli Potockich. Miał też pełnomocnictwa do opieki nad ich dobrami w Rosji. W 1809 r. reprezentował ich interesy w sporze z władzami rosyjskimi o klucz hołowaniewski (chołowaniewski) w guberni podolskiej, który został zasekwestrowany przez Rosjan.

Pruszyński mieszkał w Siomakach, a później w Rublance. Od Sanguszki dzierżawił wieś Rublankę w kluczu szepetowskim (szepietowskim)<sup>26</sup> w powiecie zasławskim<sup>27</sup>. W czerwcu 1804 r. planował przeprowadzić się z żoną z Ru-

<sup>25</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, s. 390.

<sup>26</sup> Klucz szepietowski – dobra ziemskie z miastem Szepetówka (Szepietówka) na Wołyniu.

<sup>27</sup> B. Gorczak, *Katalog rękopisów archiwum x.x. Sanguszków w Sławucie*, Sławuta 1902 s. 364.

blanki do Siomak<sup>28</sup>. Z racji obowiązków na rzecz ks. Hieronima jego własne gospodarowanie spadło na plan dalszy, co sygnalizował w liście z 21 marca / 1 kwietnia 1799 r.:

Sam do Warszawy nie pojadę, bo i o paszport trudno i czas najgorszy i właśnie co dzień jest co do roboty, prócz tego w Siomakach radbym trochę pogospodarować i ponaprawiać wszelkie budowle walące się, ale do Tarnowa, gdy księstwo tam będą, niezawodnie pospieszę służyć JOWXMCi Dobrodziejowi<sup>29</sup>.

Kolejnymi bliskimi współpracownikami ks. Hieronima Sanguszki byli Feliks Wierciński i Franciszek Mikoszewski. Wierciński był miecznikiem bielskim. Był on obdarzony zaufaniem ks. Hieronima, podróżował z pieniędzmi (np. przewoził zyski ze starostwa czerkaskiego do Iliniec) i miał prawo do otwierania korespondencji czy też do wydawania zgody na jej otwieranie przez innych urzędników ks. Sanguszki<sup>30</sup>. Wierciński był dzierżawcą wsi Teleżyńce w kluczu szepetowskim (szepietowskim). Mikoszewski był sędzią ziemskim zasławskim, dzierżawcą wsi Trusiłówka i Fedorówka w kluczu białogródeckim w powiecie zasławskim<sup>31</sup>.

Drugą grupę tworzyli administratorzy kluczy dóbr. W starostwie czerkaskim byli oni nazywani gubernatorami lub komisarzami. W 1791 r. komisarzem starostwa czerkaskiego był Ignacy Czernowski. Grono pełnomocników i oficjalistów uzupełniali Cichowski – administrator dóbr czerkaskich, dzierżawca wsi Słoboda Carska i Zmahajłówka, będących częścią starostwa czerkaskiego, Borkowski – administrator dóbr ilinieckich, Baranowski – administrator dóbr ilinieckich, usunięty ze stanowiska 1804 r., Piotrowski – prawdopodobnie oficjalista w starostwie czerkaskim, w jednym z listów tytułowany komisarzem, w 1803 r. był komisarzem dóbr ilinieckich, nie przyjął dzierżawy wsi Rajki, a poświęcił się wyłącznie administrowaniu.

Pruszyński i Wierciński oraz Borkowski, w mniejszym zakresie Mikoszewski, Piotrowski i Cichowski, odpowiadali za majątki ks. Sanguszki (dzierżawienie wsi, karczm, ściąganie pieniędzy, rachunki, stan kasy), wysyłali swemu mocodawcy pieniądze, pożyczali pieniądze, zajmowali się sprzedażą potaży, hodowlą koni. Z relacji Pruszyńskiego wynikało, iż Wierciński i Borkowski na początku 1799 r. (list datowany był na 1 kwietnia nowego stylu) prawie dwa tygodnie objeżdżali wydzierżawione majątki, rozwiązywali problemy z dzierżawcami i przygotowywali inwentarze. Pruszyński, Wierciński, Borkowski

<sup>28</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 397.

<sup>29</sup> Tamże, s. 140

<sup>30</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 9, X. Hieronim. 1796–1797. Listy z Iliniec w sprawach majątkowych i publicznych interesach prawnych, s. 3, 5.

<sup>31</sup> B. Gorczak, dz. cyt., s. 330, 346, 363.

niekiedy wspólnie dokonywali objazdu folwarków, ustalali kwestie majątkowe, zwłaszcza kiedy otrzymywali nowe wytyczne od ks. Hieronima. Tak było w grudniu 1799 r., kiedy to Pruszyński po otrzymaniu listu od ks. Hieronima „doskoczył” do Teleżyniec i spotkał się z Wiercińskim. Obaj następnie mieli przygotować listy dla księcia.

Trzecią grupę oficjalistów tworzyli administratorzy pojedynczych folwarków, ekonomowie, pisarze, rachmistrzowie, zarządcy browarów i gorzelni, leśnicy oraz koniuszowie odgrywający istotną rolę w strukturze zarządzania majątkami z racji rozwijania hodowli koni czystej krwi przez Sanguszków. W dobrach ks. Hieronima Sanguszki byli to: Bombach – opiekun stajni (koniuszy), Kajetan Burski – koniuszy, Chełmowski – oficjalista, Kubalski – oficjalista, Michał Rybiński – koniuszy, dozorca stadniny w Sławucie, autor raportu o tamtejszej stadninie z 1799 r., mąż siostrzenicy Anny z Pruszyńskich Sanguszkowej<sup>32</sup>, Tomasz Wasylewski – pełnomocnik Sanguszków w sporze z mieszczanami czerkaskimi, Stanisław Józef Borkowski – archiwista, Józef Goszczyński – gorzelany w Ilińcach, Józef Gurowski – strzelec dworski w Sławucie. Grupa ta odbywała podróże krajowe, a nawet zagraniczne, zwłaszcza oficjaliści zajmujący się handlem końmi.

Najniższy szczebel tworzyła służba administracyjna (karbowi, gajowi, owczarze), często pochodzenia chłopskiego.

Współpracownicy, pełnomocnicy i oficjaliści wywodzili się ze środowiska szlachty, rodzin licznie reprezentowanych na Wołyniu i Ukrainie (Pruszyńscy Borkowscy, Piotrowscy, Mikoszewscy) powiązanych z Sanguszkami więzami rodzinnymi, majątkowymi i klientelnymi<sup>33</sup>. W przypadku Pruszyńskiego, Wiercińskiego i Mikoszewskiego w korespondencji adresowanej do ks. Hieronima tytułowani byli urzędami ziemskimi („miecznik Wierciński”, „szambelan Pruszyński”) lub określeniami wskazującymi na ich szlacheckie pochodzenie. Nie podawano nazw urzędu lub funkcji pełnionej na dworze Sanguszków lub w strukturze zarządzania dobrami.

Z racji pełnionych funkcji odbywali liczne wyjazdy. Najważniejszym ich motywem były sprawy związane z zarządzaniem majątkami Sanguszków. Pełnomocnicy corocznie zajmowali się lustracją folwarków, kontrolą pracy ekonomów, płaceniem podatków, stanem hodowli i gorzelni, zakupami koni i wołów, układaniem kontraktów dzierżawnych z dzierżawcami poszczególnych folwarków, zawieraniem umów na arenę sprzedaży alkoholu, odbieraniem pieniędzy od dzierżawców i arendarzy, przewożeniem gotówki i dokumentacji gospodarczej, przygotowywaniem rachunków, obliczaniem spodziewanych zysków, po-

<sup>32</sup> Więcej zob. M. Śliż, *Sławucka stadnina w świetle raportu z 1799 r.*, „Wiadomości Zootechniczne” 2008, R. XLVI, z. 3, s. 43–48.

<sup>33</sup> Zob. O. Chorowiec, *Herbarz szlachty wołyńskiej*, t. I–VII, Radom 2012–2018.

życzeniem pieniędzy i spłacaniem długów swego pryncypała<sup>34</sup>. Okres objazdów dóbr i zawierania kontraktów był pracowity i czasochłonny – zajmował kilka tygodni, a po jego zakończeniu Pruszuński, Wierciński, Mikoszewski, Borkowski wracali do Sławuty<sup>35</sup>. Tak oto owe trudy opisywał Mikoszewski w liście z 2 lutego 1796 r. z Zaslawia:

Radbym teraz ucałować nogi JOWXMci Dobr[odzieja] w Sławucie, ale trzyniedzielną bytność i trud przy interesach kontraktowych, do tego bezdroż i zepsuta karetą nie daje sposobności, jednak da Bóg w poście pospieszę do Sławuty, dla umocnienia się w interesie i tradycji JW. Dulskiego<sup>36</sup>.

W tym samym roku Mikoszewski wyjechał do dóbr tarnowskich, gdzie zajmował się „kontraktowaniem arend”, objeżdżaniem folwarków, spisywaniem inwentarzy. „Ułożenie ekonomiki” przeprowadził z dwoma miejscowymi ekonomami, Zarębskim i Rutkowskim. Po zakończeniu tych interesów Mikoszewski planował wracać na Wołyń, ale list ks. Hieronima zachęcał go do pozostania i czekania na przyjazd księcia, co było kłopotliwe dla Mikoszewskiego, który chciał jechać do Żytomierza w sprawach spadku po zmarłym bracie<sup>37</sup>.

Owe rutynowe coroczne ekspedycje uzupełniane były wyjazdami spowodowanymi niespodziewanymi okolicznościami, jak np. niegospodarność ekonomów, klęskami żywiołowymi<sup>38</sup>. W 1798 r. Wierciński pojechał do Szepetówki, aby zbadać sytuację po pożarze i przyznać mieszczanom pomoc materialną oraz odbudować dom skarbowy i kramnice (kramy, sklepy)<sup>39</sup>. W 1799 r. Cichowski wyjechał do Czerkas w sytuacji, kiedy to z powodu suszy i groźby słabych plonów arendarze planowali wypowiadać umowy dzierżawne. Cichowski uspokoił jednak sytuację. W 1800 r. Cichowski planował wyjazd do Czerkas ze zbożem na „używienie” (ożywienie) tamtejszych wsi, na co zamierzał przeznaczyć 1000 korcy zboża<sup>40</sup>. Do wyjątkowych sytuacji należały zgony dzierżawców, jak np. posesora wsi Mirutyn, co zmusiło Pruszyńskiego do zmiany planów: „Już byłem na samym wsiadaniem do Liniec [Iliniec], kończę

<sup>34</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 3, X. Hieronim. 1793–1802. Listy Wiercińskiego, Wojtkiewicz, Zielińskiego i innych, s. 29–38.

<sup>35</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 19.

<sup>36</sup> ANK, ASang., teka 240, plik 3, X. Hieronim. 1780–1797. Listy od Mikoszewskiego, s. 13.

<sup>37</sup> ANK, ASang., teka 240, plik 3, X. Hieronim. 1780–1797. Listy od Mikoszewskiego, s. 4, 7.

<sup>38</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 3, X. Hieronim. 1793–1802. Listy Wiercińskiego, Wojtkiewicz, Zielińskiego i innych, s. 3–14.

<sup>39</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 37.

<sup>40</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 3, X. Hieronim. 1793–1802. Listy Wiercińskiego, Wojtkiewicz, Zielińskiego i innych, s. 48.



obiad, a tu z Dubna przysyła Sokołowski, że W. Pisarski umarł”. Pruszyński odłożył podróż o trzy dni, aby uregulować sprawy dalszego administrowania wsią<sup>41</sup>.

Z zarządzaniem majątkami łączył się handel zbożem, potażem, bydłem i końmi. Pełnomocnicy i administratorzy docierali do miast znanych z targów i jarmarków oraz kontraktów<sup>42</sup> (Dubno, Berdyczów<sup>43</sup>, Kijów). Berdyczów słynął z jarmarków, w czasie których sprzedawano konie. Podczas jednego z pobytu w Berdyczowie Pruszyński zanotował: „Jarmark berdyczowski był mizerny, niepieniężny, nieludny, błotnisty, że się wydobyć ciężko było. Koni mało, dobrych wcale nic”<sup>44</sup>. Pruszyński w Berdyczowie „na Onufrea” był najmniej dwukrotnie (1798, 1799)<sup>45</sup>. W 1797 r. Baranowski, ekonom w Ilińcach, nie mógł pojechać do Kijowa w sprawach ekonomicznych dóbr, wysłał natomiast Olszewskiego<sup>46</sup>. Jesienią 1808 r. Pruszyński nie planował wyjazdu do Kijowa, ale chciał wysłać innego oficjalistę, Trzecińskiego w celu realizacji różnych operacji finansowych<sup>47</sup>.

Zadaniem pełnomocników było organizowanie transportu i sprzedaży zboża i potażu z dóbr wołyńskich w Gdańsku, a z dóbr ukraińskich w Odessie. Do tych miast wysyłani byli urzędnicy niższego szczebla. Ze zbożem i potażem jeździli do Gdańska Rutkowski i Duński<sup>48</sup>. Transport zboża i potażu szedł statkami

<sup>41</sup> ANK, ASang., teka 380, plik 18, X. Hieronim, wojewoda wołyński. 1802. List An. Pruszyńskiego do Xięcia w różnych interesach majątkowych pisany, s. 1.

<sup>42</sup> Kontrakty – okresowe zjazdy szlachty w ustalonym miejscu i czasie, w czasie których zawierano transakcje kupna-sprzedaży i dzierżaw dóbr ziemskich, umowy kredytowe. W XVIII w. szczególnie popularne były kontrakty lwowskie, a od 1774 r. kontrakty dubieńskie. Te ostatnie w 1798 r. zostały przeniesione do Kijowa, gdzie rozwijały się do lat 30. XIX w. *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. 1: A–N, Warszawa 1981, s. 338–339.

<sup>43</sup> Berdyczów – miasto powiatowe w guberni kijowskiej, ekonomicznego znaczenia nabrało po wprowadzeniu jarmarków w 1765 r., których rocznie było kilka. Najsłynniejszy z nich rozpoczął się 12 czerwca w święto św. Onufrego i mógł trwać kilka tygodni. Zob. I. Węgrzyn, *Inna historia berdyczowskich bałagulów*, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ” 2014, 2 (20) s. 35–38.

<sup>44</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 15.

<sup>45</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 15, 183.

<sup>46</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 9, X. Hieronim. 1796–1797. Listy z Iliniec w sprawach majątkowych i publicznych interesach prawnych, s. 67.

<sup>47</sup> ANK, ASang., teka 275, plik 3, X. Hieronim. 1808–1809. Listy p. Antoniego Pruszyńskiego w różnych sprawach majątkowych i działu hr. Włodzimierza Potockiego, zięcia xięcia, s. 2.

<sup>48</sup> ANK, ASang., teka 240, plik 9, X. Hieronim, wojewoda wołyński. 1794–1797. Listy Wiercińskiego w interesach majątkowych dóbr sławuckich, s. 86.

z Kładniowa nad Bugiem<sup>49</sup>. W 1798 r., w świetle korespondencji Pruszyńskiego, wynikało, iż Duński 10 maja pisał spod Torunia do żony, że za tydzień ma być w Gdańsku, a na początku lipca planował powrót na Wołyń<sup>50</sup>.

Oficjaliści odpowiedzialni za hodowlę koni, np. Kajetan Burski, jeździli na targi krajowe oraz zagranicę, wyjeżdżali do Turcji, aby nabyć konie czystej krwi.

Kolejną przyczyną podróży były konflikty graniczne z sąsiednimi majątkami, kończące się procesami. W tych sprawach wyjeżdżano do ośrodków administracji państwowej i sądowniczej, jak Kijów, Kamieniec Podolski, Żytomierz. Pruszyński reprezentował ks. Hieronima w sporze z właścicielami majątku Żornyszcze, który sąsiedował z Ilińcami. Sprawy sądowe wymagały dodatkowych dokumentów i ustaleń z Sanguszkami, co wiązało się z nasileniem podróży między Sławutą i Kijowem. Pruszyński w 1799 r. odnotował: „wczoraj [27 VI/8 VII] z Kijowa przybiegłem do księcia Eustachego i dla papierów, które jeszcze były potrzebne i dla rady i dla decyzji Tegoż i za dni cztery jadę niezawodnie na powrót”<sup>51</sup>.

Kolejnym powodem podróży były sprawy rodzinne Sanguszków. Pruszyński w miarę możliwości starał się odwiedzić ks. Hieronima na Wołyniu lub Ukrainie. Zdarzały się sytuacje, kiedy pełnomocnicy podróżowali wspólnie z Sanguszkami. W 1806 r. Antoni Pruszyński podróżował z ks. Konstantym Sanguszką (synem Janusza Modesta Sanguszki), wizytując kolejno Antoniny, Tulczyn, Anapol<sup>52</sup>. W latach 1808–1809 Antoni Pruszyński podróżował do Tulczyna i Daszowa w celu uregulowania spraw majątkowych po ślubie Tekli Sanguszkówny i Włodzimierza Potockiego. W posiadaniu małżonków znalazły się dobra: klucz daszowski (miasteczko Daszów), hołowaniewski (chołowaniewski) i miasteczko Hołowaniewskie (Chołowaniewskie) oraz miejscowość Podwysockie. Pruszyński zajmował się wydzierżawieniem dóbr daszowskich. W 1808 r. wydzierżawiono je Antoniemu Jaroszyńskiemu. W 1809 r. Pruszyński planował kolejną podróż do Daszowa. Ponowne zaangażowanie w sprawy majątkowe Włodzimierza i Tekli Potockich wynikało z tego, iż Włodzimierz Potocki jako ochotnik wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego i wyjechał do Warszawy. W 1809 r. Pruszyński we wrześniu wyjechał do Kamieńca Podolskiego, aby ściągnąć sekwestr z dóbr hołowaniewskie (chołowaniewskie).

Wierciński w latach 90. XVIII w. wyjeżdżał do dóbr białoruskich (Tołoczyn), aby uregulować podział majątku między Hieronimem i Januszem Mo-

<sup>49</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 278.

<sup>50</sup> Tamże, s. 29.

<sup>51</sup> Tamże, s. 81.

<sup>52</sup> Tamże, s. 459.

destem po śmierci ich brata Józefa Paulina oraz jego syna Romana, który zmarł w 1790 r. Działalność Wiercińskiego na Białorusi bardzo pozytywnie oceniła Anna z Pruszyńskich Sanguszkowa, małżonka ks. Hieronima<sup>53</sup>.

Mniejsze znaczenie miały wyjazdy w sprawach politycznych i zobowiązań na rzecz państwa. W dniu 3/15 kwietnia 1801 r. Pruszyński przyjechał do Zaslavia w celu złożenia przysięgi poddaństwa nowemu cesarzowi Aleksandrowi I<sup>54</sup>. Pruszyński regularnie spotykał się z przedstawicielami administracji rosyjskiej i szlacheckiego samorządu. W 1798 r. wyjechał do Bielowa, spotkał się z wicegubernatorem wołyńskim Piotrem Grocholskim<sup>55</sup>. Co najmniej trzykrotnie spotkał się z Józefem Morzkowskim, prezesem apelacyjnej Izby Sądowej Cywilnej przy kijowskim sądzie ziemskiego gubernialnym, aby rozmawiać w sprawach interesów ks. Hieronima (spór z mieszczanami czerkaskimi, lustracja starostw, podatek poduszny, spory graniczne)<sup>56</sup>. W 1808 r. Pruszyński przebywał dwa tygodnie w Żytomierzu w czasie wyborów urzędników szlacheckiego samorządu<sup>57</sup>. Pobór rekruta był kolejnym motywem wyjazdów. Za kwestie te odpowiadali oficjaliści niższego szczebla. Baranowski, ekonom w Ilinicach w latach 90. XVIII w., w 1796 r. pisał swemu pryncypałowi, iż pojedzie z rekrutami do Winnicy. Zgodnie z przepisami władz rosyjskich do wojska miał być pobierany jeden poddany na stu, co dla dóbr ilinieckich oznaczało przekazanie 34 rekrutów. Baranowski nie był zadowolony z tego wyjazdu, ale – jak pisał – „nie mam się kim wyręczyć”<sup>58</sup>. W Winnicy z rekrutami przebywał tydzień<sup>59</sup>. Pieniążek – ekonom w Ilinicach, podróżował do Kijowa w sprawach nadużyć ze strony kapitana „sprawnika” lipowieckiego w dobrach ilinieckich. Urzędnik rosyjski w świetle listu ks. Hieronima nękał skarb, poddanych i Żydów<sup>60</sup>.

W przypadku Pruszyńskiego podróże były istotnym składnikiem życia towarzyskiego i podtrzymywania więzi sąsiedzkich. Chęć złożenia wizyty przyjaciółom była dla Pruszyńskiego silną motywacją, o czym świadczą jego listy. W 1799 r. Pruszyński pisał: „Zboczyłem na Łuczniki, lecz nie zastałem W[iel-

<sup>53</sup> ANK, ASang., teka 309, plik 2, plik 2, X. Hieronim. 1785–1812. Listy własne do rodziny i różnych osób w różnych interesach, s. 37.

<sup>54</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 235.

<sup>55</sup> Tamże, s. 39.

<sup>56</sup> Tamże, s. 196.

<sup>57</sup> ANK, ASang., teka 275, plik 3, X. Hieronim. 1808–1809. Listy p. Antoniego Pruszyńskiego w różnych sprawach majątkowych i działu hr. Włodzimierza Potockiego, zięcia xięcia, s. 5.

<sup>58</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 9, X. Hieronim. 1796–1797. Listy z Iliniec w sprawach majątkowych i publicznych interesach prawnych, s. 40.

<sup>59</sup> Tamże, s. 41.

<sup>60</sup> ANK, ASang., teka 275, plik 1, X. Hieronim. 1800–1812. Listy własne przeważnie do plenipotentów pisane, s. 2.

możnego] Kołyszki”<sup>61</sup>. W 1809 r. pisał do ks. Hieronima, iż „wstępuję z księciem Karolem do Szpanowa<sup>62</sup> i muszę Kniaziewicza<sup>63</sup> odwiedzić”<sup>64</sup>.

Na Wołyniu krąg kontaktów towarzyskich i koleżeńskich Pruszyńskiego był bardzo szeroki. W pierwszej kolejności obejmował on rodzinę Sanguszków. Pruszyński regularnie odwiedzał Sławutę, Antoniny i Zasław. W sierpniu 1803 r. był z żoną na wielkiej fecie w Zasławiu, a stamtąd pojechał do Antonin<sup>65</sup>.

Pruszyński odwiedzał też rezydencje innych rodzin arystokratycznych i ziemiańskich: Tulczyn Potockich, Korzec Czartoryskich, Annopol Jabłonowskich, Sudyłków Grocholskich, Szpanów Steckich<sup>66</sup>.

W 1806 r. Pruszyński pojechał do Korca, gdzie oglądał manufakturę porcelany, którą tak opisał: „Fabryka porcelany w guście najszykowniejsza, jeszcze w piecach nieuregulowana. Mero<sup>67</sup> tak mizerny, żem się go przeląkł”<sup>68</sup>. Do Korca przejechał ponownie w 1809 r.<sup>69</sup>.

Do podróży skłaniały również kwestie rodzinne i osobiste naszych bohaterów. Franciszek Mikoszewski wyjeżdżał do Żytomierza w sprawach finansowych po zmarłym bracie<sup>70</sup>. 19 czerwca 1796 r. Mikoszewski pisał z Gumnisk, iż miał już jechać na Wołyń, ale listy ks. Hieronima skłonił go do pozostania, aby obaj mogli się spotkać. Mikoszewski pisał, że nie chciałby czekać na księcia dwa tygodnie, gdyż na Wołyń wzywały go sprawy rodzinno-majątkowe po jego bracie<sup>71</sup>.

Z poprzedniej analizy wynika, iż pełnomocnicy i współpracownicy ks. Hieronima Sanguszki byli ludźmi mobilnymi, często podróżującymi. Pora omówić ich codzienność w podróży, na którą składały się warunki pogodowe, środki komunikacji, czas podróży oraz stan zdrowia.

<sup>61</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, s. 59.

<sup>62</sup> Szpanów – miasteczko w pobliżu Równego na Wołyniu.

<sup>63</sup> Karola Kniaziewicza, który po legionowej epopei wrócił do kraju i od. ks. Eustachego Sanguszki otrzymał na dogodnych warunkach dzierżawę wsi Zieleńce na Wołyniu.

<sup>64</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 515.

<sup>65</sup> Tamże, s. 381.

<sup>66</sup> Tamże, s. 459.

<sup>67</sup> W tym okresie manufaktura w Korcu zarządzana była przez dwóch specjalistów, pracujących wcześniej w manufakturze w Sèvres – Charlesa Merauda i Louisa Petiona. Meraud był dyrektorem manufaktury koreckiej w latach 1804–1807. Zob. <http://muzea.malopolska.pl/czy-wiesz-ze/-/a/10191/historia-manufaktur-fajansu-i-porcelany-w-korcu-i-horodnicy-na-woyliniu> [dostęp 10.02.2021].

<sup>68</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 447.

<sup>69</sup> ANK, ASang., teka 275, plik 3, X. Hieronim. 1800–1812. Listy własne przeważnie do plenipotentów pisane, s. 41.

<sup>70</sup> ANK, ASang., teka 273, plik 6, X. Hieronim. 1792–1798. Listy różnych osób w różnych interesach, s. 24.

<sup>71</sup> ANK, ASang., teka 240, plik 3, X. Hieronim. 1780–1797. Listy od Mikoszewskiego, s. 8.

Na podróżowanie istotny wpływ miały warunki pogodowe. W korespondencji Pruszyńskiego i innych oficjalistów regularnie, corocznie, powtarzały się informacje o trudnych warunkach podróżowania, zwłaszcza zimą. Podróże utrudniały niskie temperatury i zamiecie śnieżne. W takich okolicznościach rezygnowano z wyjazdów lub przesuwano je. Jeśli zdecydowano się na podróż, to ulegała ona wydłużeniu<sup>72</sup>. Nie lepiej wyglądały drogi, kiedy następowała odwilż. Zamieniały się one wówczas w nieprzejezdne grzęzawiska. W lutym 1801 r. Pruszyński oceniał stan drogi jako fatalny, pisał o „piekielnej drodze” i że „potrzeba będzie pływać”<sup>73</sup>.

Na podstawie listów ustalić można czas podróży między poszczególnymi miejscowościami. Generalnie podróże między posiadłościami Sanguszków zajmowały oficjalistom kilka, kilkanaście dni. Podróż ze Sławuty do Czerkas, którą od 19 marca do 26 marca 1792 r. odbył Franciszek Mikoszewski, prowadziła przez Połonne, Berdyczów, Białą Cerkwie, Korsuń, Horodyszczę, Smiłą. W Czerkasach przebywał kilka dni, a 1 kwietnia ruszył w drogę do Iliniec, która prowadziła przez Smiłę i Konełę. Do Iliniec dotarł 3 kwietnia. Po kilku dniach pobytu w mieście wyruszył 9 kwietnia do Trusiłówki. Koszt takiej podróży wyniósł 918 złp i 13 gr i obejmował najęcie koni na stacjach pocztowych, strawne dla furmanów sławuckich i wysłanie posłańców<sup>74</sup>. Podane koszty podróży porównać można z innymi wydatkami. Wynagrodzenia dla sądowych plenipotentów Sanguszków kształtowały się na poziomie kilkuset złotych polskich rocznie, z kolei dochody z dóbr wynosiły od kilkudziesięciu do ponad stu tysięcy złotych.

Wierciński trasę z Czerkas do Iliniec w styczniu 1796 r. przebył w pięć dni, a samą drogę opisał jako „złą”. Nie podał szczegółów, ale przypuszczać można, iż chodziło o zaśnieżone drogi, niskie temperatury, wszak był to styczeń. Trasa Czerkasy – Ilińce liczy 280–290 km, czyli przeciętnie dziennie pokonywał 56–68 km<sup>75</sup>. Pruszyński planował, iż z Żytomierza do Sławuty będzie jechał dwa dni<sup>76</sup>. Z kolei przejazd i pobyt w Kamieńcu nie powinien mu zająć więcej niż siedem dni<sup>77</sup>. W lutym 1809 r. przebycie trasy Sławuta – Ostróg (ok. 30 km) zajęło Pruszyńskiemu jeden dzień<sup>78</sup>.

<sup>72</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 43, 177, 205, 215, 474.

<sup>73</sup> Tamże, s. 343–344.

<sup>74</sup> ANK, ASang., teka 240, plik 3, X. Hieronim. 1780–1797. Listy od Mikoszewskiego, s. 39–41.

<sup>75</sup> ANK, ASang., teka 273, plik 6, X. Hieronim. 1792–1798. Listy różnych osób w różnych interesach, s. 7.

<sup>76</sup> ANK, ASang., teka 275, plik 3, X. Hieronim. 1808–1809. Listy p. Antoniego Pruszyńskiego w różnych sprawach majątkowych i działu hr. Włodzimierza Potockiego, zięcia xięcia, s. 12.

<sup>77</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 343–344.

<sup>78</sup> Tamże, s. 515.

W zimie podróżowano saniami, a w innych porach własnymi powozami (koczami<sup>79</sup>) lub wynajmowanymi furmankami. W 1800 r. Antoni Pruszyński kupił w Krakowie od Erazma Pruszyńskiego kocz warszawski, „tak wygodny i lekki, że go cała Rosja admiirować będzie”<sup>80</sup>. W lutym 1809 r. w czasie podróży do Warszawy w okolicach Ostroga Pruszyńskiemu zepsuł się kocz, pękła oś, a naprawa trwała trzy dni. W tym samym roku kocz sprzedał<sup>81</sup>.

Podróżowano również wynajmowanymi furmankami i „pocztą”. Furmannów wynajmował Mikoszewski, jadąc z Wołynia do Czerkas, oraz Pruszyński, jadąc z Wołynia do Tarnowa. Wyjazdy „pocztą i furmanami” nie generowały większych kosztów oprócz „podróżnego”, wynoszącego „korzec owsa co dzień za to, co tam jedzie nic, a nazad po półtora złotego od konia”<sup>82</sup>.

Liczne podróże, niesprzyjające warunki pogodowe, fatalne drogi negatywnie odbijały się na zdrowiu podróżników. Pruszyński w swych listach wielokrotnie wspominał, iż do miejsca docelowego przybywał zmęczony, a nawet chory (reumatyzm, bóle głowy, problemy żołądkowe). W 1799 r. po powrocie z Galicji zanotował: „wszyscy mnie ledwie poznali, takim mizerny, ale to nic nie szkodzi, kiedym zdrow w sobie”<sup>83</sup>. Kiedy był zmęczony, zdarzało się, że rezygnował z dalszej podróży i spotkania np. z ks. Hieronimem („zmęczony podróżą, nie mogę JO.W.X. Mości Dobrodziejowi natychmiast służyć w Białogrodce, ale com zrobił, przesyłam wiadomość”<sup>84</sup>), a w pisaniu listów wyręczał się inną osobą, zwłaszcza w sytuacji, kiedy w tym samym dniu odchodziła poczta („trochę inkomudowany nocną podróżą cudzej użyłem ręki dla pośpiechu odesłania listów na pocztę dzisiejszą”<sup>85</sup>). Z analizy korespondencji Pruszyńskiego wynika, iż wspomniane problemy nie były incydentalne<sup>86</sup>.

---

<sup>79</sup> Kocz [od nazwy miejscowości Kocs na Węgrzech], wieloosobowy, 4-kołowy, częściowo kryty pojazd konny, w Polsce używany w XVI–XIX w. (przy czym w różnych okresach słowo „kocz” oznaczało różne pojazdy). W Polsce w XIX w. k. nazywano wiele odmian lekkich, krytych lub półkrytych, resorowych pojazdów zaprzęgowych. Zob. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kocz;3923516.html>

<sup>80</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 347.

<sup>81</sup> Tamże, s. 514.

<sup>82</sup> ANK, ASang., teka 275, plik 3, X. Hieronim. 1808–1809. Listy p. Antoniego Pruszyńskiego w różnych sprawach majątkowych i działu hr. Włodzimierza Potockiego, zięcia xięcia, s. 41.

<sup>83</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 55.

<sup>84</sup> ANK, ASang., teka 273, plik 6, X. Hieronim. 1792–1798. Listy różnych osób w różnych interesach, s. 31.

<sup>85</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 73.

<sup>86</sup> Tamże, ANK, ASang., teka 275, plik 3, X. Hieronim. 1808–1809. Listy p. Antoniego Pruszyńskiego w różnych sprawach majątkowych i działu hr. Włodzimierza Potockiego, zięcia xięcia, s. 37.

Z problemami zdrowotnymi borykał się też Wierciński, który w liście z 27 lutego 1797 r. adresowanym z Teleżyniec do ks. Hieronima żalił się:

Chciałem dnia dzisiejszego na rozkaz W.X.Mości Dobrodzieja dla namówienia się w różnych interesach wyjechać do Sławuty, ale gdy mi nogę prawą czyli rommatyzm czyli insza choroba tak gwałtownie odjęła, że żadnej władzy prócz bólu nie czuję i postąpić nie mogę, kończy się na tym, że myśli moje w tym liście przesyłam W.X.Mości Dobrodziejowi<sup>87</sup>.

Warunki podróży były bardzo niebezpieczne dla kobiet w ciąży. Doświadczyl tego Pruszyński w 1803 r., kiedy jego małżonka poroniła w trzecim miesiącu na skutek „gwałtownej drogi” i „rzucania tego kocza przeklętego winniciego”. Pruszyńska poroniła w domu, „okrutnie” chorowała, ale później jej stan zdrowia polepszył się<sup>88</sup>.

Liczne podróże wymagały noclegu. Najczęściej nocowano w pałacach Sanguszków w Sławucie, Antoninach, Zasławiu i Ilińcach. Cichowski, będąc w Ilińcach, nie mając gdzie nocować, zatrzymał się w pałacu<sup>89</sup>. Korzystano też z pomocy Kościoła. Pruszyński w styczniu 1800 r. planował „lokować się” u księży misjonarzy w Zasławiu<sup>90</sup>. W 1806 r., planując wyjazd do Iliniec wraz z Teklą i Włodzimierzem Potockimi, Pruszyński „zamówił sobie kwatery księdza proboszcza”, a dla „ludzi Potockich” planowano wynająć dom i austerię<sup>91</sup>. Będąc w Żytomierzu, wynajmował Pruszyński stancje, o których pisał, iż były drogie i niewygodne<sup>92</sup>. Podczas noclegów we wsiach i miasteczkach korzystano z miejscowych austerii. Problemy życia codziennego w podróży współpracowników ks. Hieronima nie odbiegały, z wyjątkiem może zagrożenia ze strony drogowych przestępców, od trudności, z jakimi borykali się nowożytni peregrynanci (fatalny stan dróg, konieczność uiszczania opłat drogowych i granicznych oraz potrzeba wynajmowania powozów)<sup>93</sup>.

<sup>87</sup> ANK, ASang., teka 240, plik 9, X. Hieronim, wojewoda wołyński. 1794–1797. Listy Wiercińskiego w interesach majątkowych dóbr sławuckich, s. 45.

<sup>88</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 377.

<sup>89</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 3, X. Hieronim. 1793–1802. Listy Wiercińskiego, Wojtkiewicza, Zielińskiego i innych, s. 9, 12.

<sup>90</sup> Klasztor misjonarzy i kościół pod wezwaniem św. Józefa w Zasławiu ufundowany został przez ks. Pawła Karola Sanguszkę w 1747 r. Położony był on w pobliżu zamku. Kościół konsekrowano w 1751 r., a w 1796 r. stał się parafialnym. T.J. Stecki, *Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, t. 1, Lwów 1863, s. 333–331; J.M.A. Giżycki, *Księża Misjonarze w Zasławiu i Białymstoku*, Kraków 1913, s. 2.

<sup>91</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 463.

<sup>92</sup> ANK, ASang., teka 275, plik 3, X. Hieronim. 1808–1809. Listy p. Antoniego Pruszyńskiego w różnych sprawach majątkowych i działu hr. Włodzimierza Potockiego, zięcia xięcia, s. 12.

<sup>93</sup> A. Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984, s. 25–54.

Rozbiory i nowe granice polityczne nie przerwały związków gospodarczych między majątkami Sanguszków leżącymi w zaborze rosyjskim a dobrami tarnowskim, Brodami, Lwowem oraz innymi ośrodkami handlowymi na ziemiach polskich (Gdańsk). Do Galicji regularnie wysyłano zboże, alkohol, bydło i pieniądze<sup>94</sup>. Wspomnianą integrację dóbr potwierdza korespondencja. W 1800 r. Cichowski w liście do księcia Hieronima zakładał, iż woły tuczone przez zimę mogły być pędzone do Tarnowa na jarmarki lub sprzedawane na miejscu w Ilinicach, gdyby pojawili się kupcy z korzystną ofertą<sup>95</sup>. W jednym z listów Wierciński informował swego mocodawcę, iż w Brodach sprzedał po zimowym młóceniu 600 korcy pszenicy i 200 korcy żyta<sup>96</sup>. W innym liście Wierciński sugerował: „Gorzalek wyprawa do Tarnowa zdaje się niepodobna dla wielkiej opłaty na komorach, doświadczonej i wiadomej WXmci Dobrodziejowi i dla niedostatku pieniędzy na wołów kupno, których najmniej 120 potrzeba”<sup>97</sup>. W 1790 r. Mikoszewski raportował, iż zboża z Wołynia nie opłacało się sprzedawać Rosjanom na Ukrainie: „Z Wołynia krescencji tu sprzedać nie można, bo daleki transport, trzeba do Brodów posłać i tam zrobić kontrakt, jak się uczyniło w roku przeszłym, albo do magazynu cesarskiego w Tarnopolu lub Zbarażu”<sup>98</sup>. Z korespondencji Mikoszewskiego wynika też, iż z pieniędzmi do Lwowa w 1796 r. pojechał Cichowski<sup>99</sup>.

Obecność dóbr w różnych dzielnicach dawnej Rzeczypospolitej przekładała się na podróże do nich Sanguszków oraz ich współpracowników i pełnomocników. Z tego grona regularne podróże zagraniczne odbywali Antoni Pruszyński i Franciszek Mikoszewski. Dla mieszkańców Wołynia po 1772 r. ową zagranicą była Galicja, nazywana „kordonem cesarskim”<sup>100</sup>.

Z Wołynia do Galicji podróżowano szlakiem prowadzącym przez Radziwiłłów, Busk i Brody do Lwowa, a następnie na zachód szlakiem cesarskim przez Jarosław, Rzeszów, Pilzno do Tarnowa i Krakowa<sup>101</sup>.

<sup>94</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 55, teka 274, plik 11, X. Hieronim. 1796–1806. Listy Piotrowskiego z Iliniec i Mikoszewskiego z Trusiłówki, s. 5.

<sup>95</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 3, X. Hieronim. 1793–1802. Listy Wiercińskiego, Wojtkiewicza, Zielińskiego i innych, k. 48.

<sup>96</sup> ANK, ASang., teka 240, plik 9, X. Hieronim, wojewoda wołyński. 1794–1797. Listy Wiercińskiego w interesach majątkowych dóbr sławuckich, s. 38.

<sup>97</sup> Tamże, s. 91.

<sup>98</sup> ANK, ASang., teka 240, plik 3, X. Hieronim. 1780–1797. Listy od Mikoszewskiego, s. 33.

<sup>99</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 11, X. Hieronim. 1796–1806. Listy Piotrowskiego z Iliniec i Mikoszewskiego z Trusiłówki, s. 5.

<sup>100</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 59, 73.

<sup>101</sup> Z. Budzyński, *Cesarskie gościńce w Galicji. Pierwszy etap budowy dróg bitych (wg mapy józefińskiej Fryderyka Miega)*, w: *Galicyjskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, red. J. Kamińska-Kwak, Rzeszów 2013, s. 27.



Granicę austriacko-polską, austriacko-rosyjską przekraczano w okolicach Brodów i Radziwiłłowa<sup>102</sup>. Z relacji Pruszyńskiego wynikało, iż było to jedyne miejsce na pograniczu wołyńsko-galicyjskim: „Wszyscy jeżdżą na radziwiłłowską komorę i ta jest tylko jedna, o paszportach że te dawane są już po dwa razy doniosłem”<sup>103</sup>.

Na przełomie XVIII i XIX stulecia przekraczanie granicy rosyjsko-austriackiej nie było łatwe, gdyż władze rosyjskie i austriackie utrudniały tranzyt ludzi i przeprowadzały kłopotliwe kontrole graniczne. Spowodowane to było sytuacją międzynarodową i zaangażowaniem się Rosji w wojnę przeciw Francji<sup>104</sup>. Problemy z przekraczaniem granicy szeroko opisywał Pruszyński w swej korespondencji. W 1801 r. w styczniu pisał: „zaparta granica, od Radziwiłłowa najmocniej, nikogo, choćby za tutejszym paszportem, nie wpuszczają, bez meldowania wprzód do Kamieńca do JW. generał-gubernatora, a stamtąd jak mówią do Petersburga”. W lutym sytuacji nie uległa poprawie: „Teraz najmocniej granica zaparta, nikogo wcale tutaj nawet za tutejszym paszportem nie przepuszczają. Jak długo to trwać będzie nie wiemy, pod sprawiedliwym panowaniem naszego monarchy nic się nie dzieje bez ważnych, chociaż tajemnych przyczyn”<sup>105</sup>. Restrykcje te zmusiły wielu ziemian z zaboru rosyjskiego do pozostania w Galicji, zwłaszcza w Brodach, także ks. Eustachego Sanguszkę z żoną<sup>106</sup>. Pruszyński, aby pomóc ks. Eustachemu w powrocie na Wołyń, planował pojechać na jeden dzień na karnawał do Dubna, by uzyskać więcej informacji. Myślał też o wyjeździe do Radziwiłłowa, chcąc na miejscu zapoznać się z sytuacją. Pruszyński ostatecznie był w Dubnie, gdzie dowiedział się, iż najlepszym sposobem na powrót będzie prolongata paszportu<sup>107</sup>. Jak wyglądały procedury związane z powrotem do Rosji, opisał Pruszyński w liście z lutego 1801 r. Podania o prolongatę paszportu należało składać do generał-gubernatora podolskiego, a on sprawę kierował do Petersburga. Cała procedura mogła zająć około ośmiu tygodni<sup>108</sup>. W kolejnych tygodniach sytuacja unormowała

<sup>102</sup> Więcej na temat roli Brodów i Radziwiłłowa zob. B. Kuzmany, *Brody – eine galizische Grenzstadt im langen 19. Jahrhundert*, Wien–Köln–Weimar 2011, s. 246–248; P. Adelsgruber, L. Cohen, B. Kuzmany, *Getrennt und doch verbunden. Grenzstädte zwischen Österreich und Russland 1772–1918*, Wien–Köln–Weimar 2011, s. 27–46.

<sup>103</sup> ANK, ASang., teka, 274, plik 2, s. 165.

<sup>104</sup> W 1798 r. Rosja przystąpiła do II koalicji antyfrancuskiej, a armia rosyjska pod wodzą Aleksandra Suworowa walczyła we Włoszech i Szwajcarii. Wojnę zakończyły pokój francusko-austriacko zawarty w Luneville w 1801 r. oraz francusko-angielski z 1802 r. Granica między Rosją i Austrią zamykana była i w latach późniejszych w czasie wojen (1809, 1812, 1813).

<sup>105</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 343–344.

<sup>106</sup> Tamże, s. 237.

<sup>107</sup> Tamże, s. 279.

<sup>108</sup> Tamże, s. 331–332.

się. W marcu Pruszyński pisał: „paszportów nie dają, a wydane powrócić kaza-no”<sup>109</sup>, lecz w kwietniu zanotował: „Granica już nie referuje się do Petersburga, za paszportami wolna jest do przejazdu”<sup>110</sup>.

W 1805 r. Pruszyński pomagał ks. Annie Sanguszkowej i jej córce Tekli w powrocie z Galicji: „Jeździłem do Brodów przeciwko Księżnie, a czekając dwa dni i zrobiwszy na komorze staranie o łatwy przejazd, wróciłem”<sup>111</sup>. Był to czas niespokojny – kolejna wojna koalicyjna przeciw Francji z udziałem Rosji i Austrii.

Do przekraczania granicy między Rosją a Austrią niezbędne były paszpor-ty<sup>112</sup>. Były one wydawane na określony czas. W 1801 r. Pruszyński dysponował paszportem wydanym na okres siedmiu miesięcy<sup>113</sup>. Paszporty umożliwiały wy-jazd za granicę i dłuższy pobyt, ale nie pozwalały na wielokrotne przekraczanie granic. Po powrocie do Rosji kończyła się ich ważność i powtórnie nie można było wyjechać<sup>114</sup>. Z relacji Pruszyńskiego wynika, iż były problemy z uzyska-niem paszportów. W 1799 r. łatwej je można było otrzymać dla „obywatelów szczególnie różnych państw i dla mających sprawy w bankach”, czyli w spra-wach Komisji Bankowej zajmującej się uregulowaniem spraw finansowych po bankructwie banków warszawskich w latach 90. XVIII w.<sup>115</sup>. Pruszyński poma-gał w uzyskaniu paszportu dla ks. Hieronima Sanguszki<sup>116</sup>.

Mimo problemów z przekraczaniem granicy i uzyskaniem paszportu Pru-szyński odbył kilka podróży do Galicji w latach 1799, 1801, 1802, 1805, 1806, 1808, 1809. Wyjazdy te były odpowiednio zaplanowane. Należało uzyskać paszport, zatrudnić furmanów, ustalić terminy. Pruszyński przebywał w Galicji w okresie wiosennym, letnim i jesiennym (marzec/kwiecień–czerwiec, czer-wiec–październik). O swoich planach informował ks. Hieronima, starał się do-pasować swój kalendarz wyjazdów do zamierzeń księcia.

Pierwszą podróż Pruszyński odbył w 1799 r. Planował wyjechać wspólnie z synami, córką oraz ks. Januszem Modestem Sanguszką i jego żoną, którzy chcieli jechać do „wód bardiejowskich” (Bardejów – miasto na Słowacji, znane z leczniczych wód mineralnych). Warto wspomnieć, iż w tym roku Sanguszkowie planowali powrót na Wołyń w październiku<sup>117</sup>. Pruszyński wyjechał do Au-strii i Galicji z ks. Anną Sanguszkową i jej córką. Przebywali w Wiedniu, gdzie

---

<sup>109</sup> Tamże, s. 317.

<sup>110</sup> Tamże, s. 309.

<sup>111</sup> Tamże, s. 419.

<sup>112</sup> Tamże, s. 92–93.

<sup>113</sup> Tamże, s. 343.

<sup>114</sup> Tamże, s. 83, 185.

<sup>115</sup> Tamże, s. 169.

<sup>116</sup> Tamże, s. 331.

<sup>117</sup> Tamże, s. 59, 141.

Sanguszkówna się leczyła. Na Wołyń wrócił w październiku. Droga powrotna była prawdziwym maratonem: „We wtorek wyjechawszy z Tarnowa, w sobotę rano stanąłem w Białogrodce”<sup>118</sup>. Trasę liczącą ponad 480 km Pruszyński pokonał w niecałe pięć dni. Przekraczał granicę w rejonie Radziwiłowa: „W Radziwiłowie na komorze niemilosiernie byłem rewidowany”<sup>119</sup>.

W kwietniu 1801 r. Pruszyński pisał do ks. Hieronima, iż w połowie czerwca (między 15 i 18 czerwca) planował przyjechać do Tarnowa<sup>120</sup>. Podróż do Galicji odbył w tymże troku, ale w późniejszym terminie – sierpień–wrzesień/ październik. W wyjeździe do Galicji ponownie towarzyszyła Pruszyńskiemu żona Hieronima Sanguszki Anna z Pruszyńskich oraz jej córki Marynia i Tekla. Do Galicji jechał przez Radziwiłów i Brody. Przekroczenie granicy nie obyło się bez kłopotów: „Z Brodów trochę miałem ambarasu, chciano, abym się meldował do Lwowa, pół dnia bawiłem, ale do moich argumentów dwanaście ryńskich uspokoiło te kwestie”<sup>121</sup>. Pruszyński bez problemu natomiast opłacił cło za transport wódki. W Galicji na trasie jego podróży znalazły się Lwów, Kraków i Tarnów. We Lwowie przebywał do końca sierpnia. Myślał, iż dłużej zabawi w stolicy kraju, dlatego wcześniej wysłał „ekspedycję” do Tarnowa. We Lwowie i drodze do Tarnowa towarzyszyło mu kilka dni niepogody<sup>122</sup>. Do Tarnowa przyjechał 1 września i zaraz udał się do Krakowa, gdzie spotkał się z Dyszlewskim, pełnomocnikiem w dobrach lubartowskich, i Radzikowskim, pełnomocnikiem w dobrach tarnowskich<sup>123</sup>. Pobyt w podwawelskim grodzie przedłużył się do kilkunastu dni z powodu poważnej choroby ks. Anny Sanguszkowej. Pruszyński planował, iż kiedy jej stan zdrowia poprawi się, „odprowadzi” ją do Tarnowa, a sam uda się do Lwowa<sup>124</sup>.

W trakcie tego pobytu w Galicji Pruszyński załatwiał sprawy rodzinno-majątkowe Sanguszków, a zwłaszcza kwestie związane z dziedziczeniem majątku po śmierci Józefa Paulina Sanguszki (zm. w 1781 r.) i jego syna Romana (zm. w 1790 r.). Był to spór o dobra lubartowskie, który Sanguszkowie toczyli z Anną z Cetnerów<sup>125</sup>.

<sup>118</sup> Tamże, s. 85.

<sup>119</sup> Tamże, s. 56.

<sup>120</sup> Tamże, s. 235.

<sup>121</sup> Tamże, s. 255.

<sup>122</sup> Tamże, s. 251–252.

<sup>123</sup> Tamże, s. 239.

<sup>124</sup> Tamże, s. 346–347.

<sup>125</sup> Anna z Cetnerów Potocka (1764–1814) była czterokrotnie żonata, kolejnymi jej mężami byli: Józef Paulin Sanguszko, Kazimierz Nestor Sapieha, Kajetan Potocki, Karol Eugene de Lorraine-Brionne de Lambesc (ślub w 1803 r.) Z dwoma pierwszymi wzięła rozwód. <http://www.sejm-wielki.pl/b/2.899.112>

Drugą sprawą, którą poruszał w Galicji, było uposażenie dla małżeństwa Marii (Marianny) z Sanguszków i Stanisława Mokronowskiego<sup>126</sup>, którzy chcieli kupić dobra tarnowskie lub je dzierżawić. Mokronowscy chcieli je otrzymywać jako wiano Sanguszkówny. Pruszyński im to jednak wyperswadował<sup>127</sup>.

Pruszyński sprawdzał rachunki hrabstwa tarnowskiego, a dochody po odjęciu podatków szacował na 250 tys., a jego wartość na 5 mln. Ponadto badał możliwość sprzedaży dóbr tarnowskich, wspominał nawet w liście, iż „podałem w gazety kupno Tarnowa, czekać będę na kontrahenta, tego kupno na gotowiznę, jest prawie niepodobne”<sup>128</sup>. W opinii Pruszyńskiego ks. Sanguszko miał tylko dwie możliwości – sprzedać dobra tarnowskie lub tam mieszkać. W czasie pobytu Pruszyńskiego nie pojawiły się konkretne oferty kupna dóbr tarnowskich. Potoccy sondowali możliwość zamiany dóbr tarnowskich na Tarnopol z dwoma folwarkami i majątek Kołodne koło Żółkwi. Pruszyński pisał, iż gotów był „brać” samo Kołodne. Sprawy nie wyszły jednak poza sondowanie transakcji<sup>129</sup>. Analizował też różne możliwości sprzedaży dóbr tarnowskich: oddzielne sprzedanie miasta i wsi, sprzedanie całości skarbowi państwa (przeszkodą była powolność operacji i niska cena), sprzedaż prywatnemu nabywcy (przeszkodą było zapis na dobrach tarnowskich kwoty 1 300 000 zapewne złp na rzecz hr. Anny z Cetnerów Potockiej). Pozbyciu się dóbr tarnowskich przeciwna była ks. Anna, ale ostatecznie zgodziła się, co Pruszyński tak opisał:

Księżna mimo największe przywiązanie do tutejszego miejsca z wielu względów, nieprzełamaną awersją do Sławuty i tejeż okolic, zagnalona, w Ilińcach raz na zawsze mieszkać determinowałyby się. Lubo jej stan zdrowia, istotnie potrzebuje weselszego, a raczej ładniejszego miejsca, ratunku zdrowia, od doktorów i tegoż umocnienia przez wody<sup>130</sup>.

Ponownie do Galicji Pruszyński wyjechał w 1802 r. Był to krótki wyjazd. W czerwcu pisał listy z Tarnowa, a powrót na Wołyń planował zaraz po św. Janie (po 24 czerwca)<sup>131</sup>.

Kolejny pobyt Pruszyńskiego przypadł na rok 1805. Do Galicji wyjechał wcześniej, z marca pochodzą jego listy pisane do ks. Hieronima ze Lwowa. We Lwowie uczestniczył w życiu towarzyskim miasta i spotykał się z ks. Teklą Ja-

---

<sup>126</sup> Stanisław Mokronowski – absolwent Szkoły Rycerskiej, szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, generał, uczestnik wojny polsko-rosyjskiej w 1792 r., powstania kościuszkowskiego, Marię Sanguszkównę poślubił w 1793 r.

<sup>127</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 302–303.

<sup>128</sup> Tamże, s. 283.

<sup>129</sup> Tamże, s. 293.

<sup>130</sup> Tamże, s. 301.

<sup>131</sup> Tamże, s. 351–352.

blonowską, kasztelanową krakowską, oraz kilkakrotnie z Sewerynem Potockim i jego żoną, Anną Teofilą z Sapiehą, wcześniejszą małżonką ks. Hieronima Sanguszki. Pruszyński rozmawiał z Potockimi o sprzedaży dożywocia starostwa czerkaskiego<sup>132</sup>. W marcu przyjechał do Tarnowa. W czasie tego pobytu doglądał dzierżaw. Z relacji Pruszyńskiego wynikało, iż Tarnów był w tych dniach (marzec–kwiecień) „pusty”, a życie towarzyskie zamarło<sup>133</sup>. W liście w dniu 4/16 kwietnia Pruszyński pisał, iż już szykował się do powrotu na Wołyń, gdy dwa dni wcześniej otrzymał list z Drezna od ks. Karola Sanguszki, iż z ks. Eustachym Sanguszką będą wracać, dlatego postanowił na nich zaczekać<sup>134</sup>. Latem tego roku Pruszyński był już na Wołyniu i odbierał ks. Annę Sanguszkową na granicy w Brodach.

Kolejny raz Pruszyński odwiedził Tarnów w kwietniu 1806 r. Pobyt nie odbiegał od wcześniejszych, jak pisał, „nie odjadę stąd póty, póki wszystko nie obaczę i nie urządzę jak można najlepiej”<sup>135</sup>. W Tarnowie przebywał jeszcze w maju, co potwierdza jego list z 18/30 maja. Pruszyńskiemu towarzyszyła ks. Anna, a w sprawie jej zdrowia pojechał do Krakowa, gdzie przebywał dwa dni<sup>136</sup>. Swoją podróż na Wołyń Pruszyński planował skoordynować z podróżą Włodzimierza i Tekli Potockich. Planowali jechać do Iliniec po odprowadzeniu ks. Anny do Krakowa po św. Janie. Pruszyński chciał sam jechać do granicy, a potem razem z nimi jechać do Iliniec. W Galicji Pruszyński miał się zająć wysyłką ich karet i win „na Wołoczyska”<sup>137</sup>. Z wiadomości tej wynika, iż podróżnicy jadący z Galicji na Kijowszczyznę granicę austriacko-rosyjską przekraczali w rejonie miast Podwołoczyska w Austrii i Wołoczyska w Rosji. Ostatecznie Pruszyński sam wcześniej przyjechał do Rosji, ponieważ przyjazd Potockich opóźnił się. Pruszyński czekał na nich w Sławucie: „Spodziewałem się ich onegdaj podług listu z Tarnowa i dlatego pobiegłem do Białogródku, dwa dni bawiłem i wróciłem, siedzieć będę w Sławucie, ubezpieczywszy się w Wołoczyskach, że mi dadzą znać”. Po wina i karetę posłał do Brodów<sup>138</sup>. W lipcu 1806 r. Pruszyński otrzymał list od Tekli z Sanguszków, iż w połowie lipca planowali wyjechać z Galicji, nie będą zatrzymywać się na Wołyniu, lecz prosto pojedą do Iliniec, a we Lwowie dadzą znać, gdzie powinien się z nimi spotkać. Potoccy wysłali sztafetę ze Lwowa z informacją, iż jadą na Białogórkę. Pruszyński po otrzymaniu tej wiadomości planował wyjazd następnego dnia, aby

<sup>132</sup> Tamże, s. 399–405.

<sup>133</sup> Tamże, s. 411.

<sup>134</sup> Tamże, s. 415.

<sup>135</sup> Tamże, s. 426.

<sup>136</sup> Tamże, s. 465.

<sup>137</sup> Tamże, s. 429–431.

<sup>138</sup> Tamże, s. 433–434.

się z nimi spotkać<sup>139</sup>. W październiku 1806 r. ponownie powrócił do Tarnowa. Podróż przebiegała bez zakłóceń, a „furmani sławuccy najlepiej jechali”. Pruszyński podróżował z Teklą z Sanguszków Potocką. Wyjechawszy z Lwowa w niedzielę, dotarli do Tarnowa we wtorek po południu. Spotkał się tylko z Radzikowskim i przygotował rejestr sreber<sup>140</sup>.

Kolejna eskapada Pruszyńskiego do Galicji odbyła się w 1808 r. W Tarnowie pojawił się ok. 17/28 sierpnia. Przebywał tam co najmniej osiem dni. Podróż odbywał w deszczu, co miało niekorzystny wpływ na jego zdrowie (reumatyzm). Planował kurować się w Krzeszowicach przez piętnaście dni, biorąc dwie kąpiele dziennie. Zamierzał odwiedzić Włodzimierza i Teklę Potockich w Warszawie, a następnie wyjechać na Wołyń, aby 30 września, w dniu imienin, spotkać się z ks. Hieronimem<sup>141</sup>. Plany te nie spełniły się, pod koniec września (dokładnie 29) Pruszyński wrócił z Warszawy do Tarnowa i do Sławuty planował przybyć dopiero 8 października<sup>142</sup>.

W 1809 r. Pruszyński odbył podróż do Księstwa Warszawskiego i Galicji, aby spotkać się z Włodzimierzem Potockim i jego żoną Teklą. Pruszyński prowadził konie ze Sławuty. Ze Sławuty wyjechał 6/17 lutego, a następnego dnia dotarł do Ostroga, gdzie stracił trzy dni na naprawę koczka. Odcinek od Ostroga do Horodła pokonał w ciągu tygodnia<sup>143</sup>. Granicę przekroczył w okolicach miast Uściług i Horodło. W tym drugim zatrzymał się 13/25 lutego „po odbytych najszcześliwiej komorach<sup>144</sup>. Do Warszawy dotarł po jedenastu dniach (12 marca nowego stylu) z powodu złej drogi, zepsucia się pojazdu, przepraw. W Warszawie spotkał się z Teklą i Włodzimierzem Potockimi<sup>145</sup>. Dalsze plany uzależniał od sytuacji politycznej – Księstwo zagrożone było wojną z Austrią. W razie pokoju Pruszyński planował udać się do Tarnowa, Wiednia, a następnie skorzystać z „wód badeńskich”, czyli uzdrowiska w miejscowości Baden koło Wiednia. W czerwcu zamierzał powrócić do Warszawy<sup>146</sup>. W Warszawie przebywał krótko, bo już 18 marca (nowego stylu) pisał do ks. Hieronima z Tarnowa, a więc sześć dni po przybyciu do stolicy Księstwa. W Tarnowie odesłał sławuckiego furmana i czekał na dalszy rozwój wydarzeń, martwiąc się możli-

<sup>139</sup> Tamże, s. 441–442.

<sup>140</sup> Tamże, s. 467–468.

<sup>141</sup> ANK, ASang., teka, 275, plik 3, X. Hieronim. 1800–1812. Listy własne przeważnie do plenipotentów pisane, s. 29.

<sup>142</sup> Tamże, s. 25.

<sup>143</sup> ANK, ASang., teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych, s. 514–515.

<sup>144</sup> Tamże, s. 477.

<sup>145</sup> Tamże, s. 481.

<sup>146</sup> Tamże, s. 484.

wością wybuchu wojny między Austrią a Księstwem Warszawskim<sup>147</sup>. Kolejne dni upływały Pruszyńskiemu na oczekiwaniu na rozwój wydarzeń. W liście z 21 marca/2 kwietnia do ks. Hieronima tak opisał swoją sytuację: „Siedzę zmar-twiony w pustym teraz Tarnowie (sam nie wiedząc, co jednak do dwóch tygodni się wyjaśni) czy do Baden pierwszego maja rzym[skiego] pojedę czy może na ten w Sławucie stanę. Chcę się doczekać aktualnie końca rzeczy”<sup>148</sup>. Pruszyński doczekał się wyjaśnienia sytuacji – wojna zastała go w Tarnowie, pisał o niej w liście z 8 kwietnia 1809 r. Przyjazd ks. Hieronima do Galicji uważał w tej sytuacji za niemożliwy. Sam planował jeszcze w kwietniu wrócić do Sławuty. Spotykał się z ks. Anną z Pruszyńskich Sanguszkową, która chciała jechać do Warszawy i otrzymała nawet paszport od arcyksięcia Ferdynanda oraz z Marią (Marianną) z Sanguszków Mokronowską<sup>149</sup>. W liście z 16 kwietnia 1809 r. Pruszyński zakładał, iż w kwietniu powróci do Sławuty. W jego opinii możliwy był przejazd do Rosji, odradzał natomiast ks. Hieronimowi przyjazd do Galicji. Pruszyński odprowadził ks. Annę z Pruszyńskich do Krakowa, skąd chciała jechać do Warszawy, aby spotkać się z córką. Ostatecznie jednak zrezygnowała z tej podróży<sup>150</sup>.

Pruszyński podróżował na trasie Tarnów (Gumniska) – Sławuta – Antoniny – Ilińce. Dla Pruszyńskiego był to prawdziwy maraton:

We wtorek wyjechawszy z Tarnowa, w sobotę rano stanąłem w Białogrodce, gdzie Księstwo bawia, bliżej powolnej fabryki Antonina doglądając, nie zastałem samego Księcia, był na polowaniu z Księciem Strażnikiem, Książętami, Starzyńskim etc. i cała kompania na noc wróciła do Białogrodki, wszyscy mnie ledwie poznali, takim mizernym, ale to nic nie szkodzi, kiedym zdrów w sobie. W niedzielę tutaj a dziś to jest w poniedziałek do Żytomierza jadę, gdzie sprawa 14 lub 15 będzie, ja zaś niezawodnie jutro stanę<sup>151</sup>.

Podsumowując, nasuwają się następujące wnioski:

1. Współpracownicy i oficjaliści ks. Hieronima Sanguszki odbywali regularne wojaże o szerokim zasięgu geograficznym. W przypadku najbliższych doradców obejmowały one, Ilińce, Czerkasy, Kamieniec Podolski, Kijów, Żytomierz, Tołoczyn, Warszawę, Lwów, Kraków, Tarnów i Wiedeń. Oficjaliści niższego szczebla podróżowali w granicach państwa rosyjskiego między poszczególnymi dobrami Sanguszków (Sławuta – Ilińce – Czerkasy).

2. Powyższe podróże motywowane były przede wszystkim prowadzeniem interesów gospodarczych, prawnych i rodzinnych Sanguszków, w mniejszym zakresie zaś potrzebami towarzyskimi, zdrowotnymi, majątkowymi i osobisty-

<sup>147</sup> Tamże, s. 487.

<sup>148</sup> Tamże, s. 503

<sup>149</sup> Tamże, s. 499–501.

<sup>150</sup> Tamże, s. 507.

<sup>151</sup> Tamże, s. 55.

mi współpracowników. Administratorzy i współpracownicy ks. Hieronima, należąc do najbardziej mobilnych grup społecznych, odrywali istotną rolę w przekazywaniu informacji, ciekawostek, plotek i pogłosek. Dotyczyły one zarówno aktualnych wydarzeń politycznych (były to np. plotki o podziale Austrii po militarnych klęskach w wojnie z Francją w 1809 r.), rodów magnackich, zwłaszcza Potockich z Tulczyna. Wzmianki takie wielokrotnie przewijały się na łamach listów Antoniego Pruszyńskiego, nie były one zbyt obszerne, ich pojawianie się cechowało się regularnością – jeśli pojawiała się sposobność poinformowania ks. Hieronima o jakiejś ciekawej nowinie, to nadawca listów korzystał z takiej sposobności.

3. Dla współpracowników i oficjalistów ks. Hieronima Sanguszki, mieszkających na stałe na Wołyniu, wyjazdami zagranicznymi w dobie rozbiorów były podróże do Galicji, do położonych tam dóbr tarnowskich Sanguszków. Wiązało się to z koniecznością zorganizowania odpowiedniego środka transportu, uzyskania paszportu i przejścia uciążliwej kontroli granicznej. Problemy Antoniego Pruszyńskiego z przekroczeniem granicy rosyjsko-austriackiej w Radziwiłowie-Brodach nie odbiegały od doświadczeń innych podróżników na austriackich, pruskich i rosyjskich komorach celnych. Pobyt w Galicji wpływał Pruszyńskiemu na załatwianie różnych spraw rodzinno-majątkowych Sanguszków. W swych listach współpracownicy i administratorzy dóbr ks. Hieronima Sanguszki nie koncentrowali się na materialnych aspektach swych wojaży, ograniczając się do wzmianek o niewygodach podróżowania i zakwaterowania. Te ostatnie polegały na braku miejsc noclegowych w miastach, niskim standardzie gospód i miejscowego pożywienia. Pruszyński zapewne nocował w Tarnowie w pałacu Sanguszków przy obecnym pl. Sobieskiego, gdyż w żadnym z jego listów nie pojawiła się wzmianka o nowym pałacu w Gumniskach. Franciszek Mikoszewski natomiast listy adresował z Tarnowa i Gumnisk.

4. W gronie współpracowników ks. Hieronima Sanguszki szczególne miejsce zajmował Antoni Pruszyński, co przekładało się na jego podróże. Wyjeżdżał on w kluczowych sprawach majątkowo-rodzinnych i gospodarczych Sanguszków. Pruszyński nie wspominał o swoich współtowarzyszach podróży czy też własnej służbie. Najczęściej podróżował sam, korzystając wtedy z usług furmanów. Na trasie Galicja – Wołyń starał się podróżować z przedstawicielami najbliższej rodziny ks. Hieronima – jego żoną Anną, synem Eustachym, córkami Teklą (i jej małżonkiem Włodzimierzem Potockim), Marią (Marianną) oraz bratem Januszem Modestem i jego synem Karolem, którym towarzyszyła już służba.





**Fot. 1. Pałac Sanguszków w Warszawie zbudowany przed 1762 r. dla Adama Ponińskiego, w XVIII w. był własnością Sanguszków, a w XIX w. Lubomirskich**

Źródło: fot. T. Kargol, 2019.



**Fot. 2. Pałac Sanguszków w Gumniskach pod Tarnowem**

Źródło: fot. T. Kargol, 2019.



**Fot. 3. Pałac Sanguszków w Tarnobrzegu**

Źródło: fot. T. Kargol, 2019.



**Fot. 4. Pałac Sanguszków w Sławucie. Reprodukacja litograficzna Alojzego Misurewicza według rysunku Napoleona Ordy**

Źródło: [www.polona.pl](http://www.polona.pl)

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

#### Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Sanguszków

teka 240, plik 3, X. Hieronim. 1780–1797. Listy od Mikoszewskiego.

teka 240, plik 9, X. Hieronim, wojewoda wołyński. 1794–1797. Listy Wiercińskiego w interesach majątkowych dóbr sławuckich.

teka 273, plik 6, X. Hieronim. 1792–1798. Listy różnych osób w różnych interesach.

teka 274, plik 2, X. Hieronim. 1792–1809. Listy od p. Antoniego Pruszyńskiego w interesach majątkowych i różnych innych.

teka 274, plik 3, X. Hieronim. 1793–1802. Listy Wiercińskiego, Wojtkiewicza, Zielińskiego i innych.

teka 274, plik 9, X. Hieronim. 1796–1797. Listy z Iliniec w sprawach majątkowych i publicznych interesach prawnych.

teka 274, plik 11, X. Hieronim. 1796–1806. Listy Piotrowskiego z Iliniec i Mikoszewskiego z Trusiówki.

teka 275, plik 1, X. Hieronim. 1800–1812. Listy własne przeważnie do plenipotentów pisane.

teka 275, plik 3, X. Hieronim. 1808–1809. Listy p. Antoniego Pruszyńskiego w różnych sprawach majątkowych i działu hr. Włodzimierza Potockiego, zięcia xięcia.

teka 309, plik 2, X. Hieronim. 1785–1812. Listy własne do rodziny i różnych osób w różnych interesach.

teka 380, plik 18, X. Hieronim, wojewoda wołyński. 1802. List An. Pruszyńskiego do Xięcia w różnych interesach majątkowych pisany.

### Źródła drukowane

*Jaśnie Oświeconej Pani najniższym sługą. Listy generalnego plenipotenty Stanisława Karwowskiego do kasztelanowej krakowskiej Izabeli Branickiej z lat 1771–1788*, z oryginalnych rękopisów odczytał, wstępem i objaśnieniami opatrzył Krzysztof Syta, Toruń 2020.

*Peregrinationes Sarmatarum*, t. I: Jakub Lanhaus, *Opis podróży. Itinerarium (1768–1769)*, Kraków 2014.

*Peregrinationes Sarmatarum*, t. III: Franciszek Ksawery Bohusz, *Dziennik podróży*, wstęp i oprac. Filip Wolański, Kraków 2014.

*Peregrinationes Sarmatarum*, t. IV: *Staropolskie podróżowanie*, red. Bogdan Rok i Filip Wolański, Kraków 2016.

*Peregrinationes Sarmatarum*, t. V: Stanisław Kleczewski, *Itinerarium Romanum (1750)/Podróż rzymska (1750)*, oprac. Marian Chachaj i Bogdan Rok, Kraków 2016.

*Peregrinationes Sarmatarum*, t. VI: Symforiani Arakielowicz, *Itinerarium Romanum (1723)/Podróż rzymska (1723)*, wstęp i oprac. Bogdan Rok, tłumaczenie Dariusz Piwowarczyk, Kraków 2016.

*Peregrinationes Sarmatarum*, t. VII: *Europejskie drogi staropolskich peregrynantów. Relacje Teofila Szemberga, Protazego Neveraniego i Franciszka Bielińskiego*, red. Bogdan Rok i Filip Wolański, Kraków 2019.

*Peregrinationes Sarmatarum*, t. II: Remigii Zawadzki, *Diarium itineris Romam (1750)/Diariusz podróży do Rzymu (1750)*, z rękopisu odczytał i oprac. Marian Chachaj, Kraków 2015.

*Taryfa podatku podymnego powiatu kijowskiego 1775 roku*, oprac. Konrad Rzemieniecki, wstęp na język ukraiński przetł. Eugeniusz Czerniecki, Biała Cerkiew 2018.

## Opracowania

- Adelsgruber P., Cohen L., Kuzmany B., *Getrennt und doch verbunden. Grenzstädte zwischen Österreich und Russland 1772–1918*, Wien–Köln–Weimar 2011.
- Bąkowski-Kois D., *Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej. Studium z historii mentalności*, Kraków 2005.
- Berkowski W., *Sławuta jako rezydencja książąt Sanguszków*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, t. II: *Twierdze kresowe Rzeczypospolitej od końca w. XVIII do początku w. XX*, Zamość 2004.
- Budzyński Z., *Cesarские го́сци́не в Гали́ции. Первый этап будовы дрóg битых (wg mapy józefińskiej Fryderyka Miega)*, w: *Galicyjskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, red. J. Kamińska-Kwak, Rzeszów 2013.
- Chorowiec O., *Herbarz szlachty wołyńskiej*, t. I–VII, Radom 2012–2018.
- Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. 1: *A–N*, Warszawa 1981.
- Giżycki J.M.A., *Księża Misjonarze w Zaslawiu i Białymstoku*, Kraków 1913
- Gorzak B., *Katalog rękopisów archiwum x.x. Sanguszków w Sławucie*, Sławuta 1902.
- Jakuboszczak A., *O zagranicznych podróżach Janusza Modesta Sanguszki*, w: *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. Agata Roćko, Warszawa 2014.
- Kowalczyk M. E., *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2019.
- Kuras K., *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*, Kraków 2010.
- Kuzmany B., *Brody – eine galizische Grenzstadt im langen 19. Jahrhundert*, Wien–Köln–Weimar 2011.
- Marszalska J., *Biblioteka i archiwum Sanguszków: zarys dziejów*, Tarnów 2000
- Mączak A., *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 1994.
- Mączak A., *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984
- Niedojadło A., *Hrabstwo tarnowskie w XVII i XVIII w.*, Tuchów 2011
- Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. Agata Roćko, Warszawa 2014.
- Popiołek B., *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientelnych w czasach saskich*, Warszawa 2020
- Samotrzeć, w kompanii czy z orszakami? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X, Warszawa 1899
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIV, Warszawa 1895
- Stecki T.J., *Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, t. 1, Lwów 1863.
- Syta K., *Archiwa magnackie w XVIII wieku. Studium kultury kancelaryjno-archiwalnej*, Toruń 2010.
- Śliż M., *Sławucka stadnina w świetle raportu z 1799 r.*, „Wiadomości Zootechniczne” 2008, R. XLVI, z. 3.
- Węgrzyn I., *Inna historia berdyczowskich bałagulów*, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ” 2014, 2(20).
- Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.
- Żołądź-Strzelczyk D., *O przedsięwzięciu peregrynacyjnej. Edukacyjne wojaże szlachty w Rzeczypospolitej w świetle instrukcji podróży*, Warszawa 2020.

## Internet

- Długosz J., *Klementyna Maria Teresa Sanguszkowa (z domu Czartoryska)*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/klementyna-sanguszkowa-z-czartoryskich-1780-1852-filantropka> [dostęp 15.01.2021].

<http://muzea.malopolska.pl/czy-wiesz-ze/-/a/10191/historia-manufaktur-fajansu-i-porcelany-w-korcu-i-horodnicy-na-wolyniu> [dostęp 10.02.2021].

<http://www.sejm-wielki.pl/b/2.899.112>

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kocz;3923516.html>

Orman E., *Sanguszko Hieronim Janusz, książę (1743–1812), ostatni wojewoda wołyński, generał wojsk kor. i lit., następnie rosyjskich*, w: *Polski słownik biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/hieronim-janusz-sanguszko> [dostęp 8.02.2021].

**Between Sławuta and Tarnów. Travels of clerks and administrators  
of the Volhynian and Ukrainian estates of Prince Hieronim Sanguszko  
at the turn of the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries**

*Summary*

The article presents the journeys of clerks and administrators of Prince Hieronim Sanguszko in Volhynia and Ukraine at the turn of the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries. They travelled to the towns of Sławuta, Antonina, Białogródek and Zaslav in Volhynia, Ilińce and Cherkasy in Ukraine, the capitals of the provinces (Żytomierz, Kiev and Kamienic Podolski), and trading cities (Berdyczów and Dubno). The closest associates of Prince Hieronim Sanguszko, such as Antoni Pruszyński and Franciszek Mikoszewski, travelled in the family and property matters of the Sanguszko family outside Russia, to Galicia, where Prince Hieronim Sanguszko owned other estates (Tarnów).